

Różańcowa przygoda

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
niedziela, 29 maja 2016 22:05 -



Duszpasterstwo Akademickie „Martyria” w Bydgoszczy w ubiegłym roku cieszyło się jubileuszem dziesięciolecia ŻAR-u – wspólnoty Żywego Akademickiego Różańca.

Moderatorem wspólnoty jest ks. Krzysztof Buchholz. To on w czasie Eucharystii w niedzielę lub środę o godzinie 20.00 święci różaniec każdej osoby wstępującej do wspólnoty. Na tej samej Mszy świętej kandydat uroczystie ofiarowuje się Matce Bożej: „Ciebie, Najświętsza Maryjo Panno, Królowo Różańca Świętego, biorę sobie dzisiaj za Patronkę i Opiekunkę...”. W ten sposób rozpoczyna się różańcowa przygoda z Maryją.

Anielskie pary

Różańcowa przygoda

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
niedziela, 29 maja 2016 22:05 -

W centrum wspólnotowego życia znajdują się comiesięczne spotkania w salce DA „Martyria”. Wszyscy wspólnie odmawiają wówczas część różańca, następnie jest dokonywana wymiana tajemnic różańcowych. Po spotkaniu można uczestniczyć w Eucharystii. Członkowie ŻAR-u przygotowują komentarze do czytań, procesję z darami i modlitwę wiernych.

Każdy członek wspólnoty przynajmniej raz w roku prowadzi na spotkaniu modlitwę różańcową według przygotowanych przez siebie rozważań. Natomiast indywidualnie codziennie przez miesiąc rozważa określoną tajemnicę -różańca. Modlitwie towarzyszą -intencje: ogólna i ewangelizacyjna wyznaczone przez Ojca Świętego oraz intencje osób należących do wspólnoty, które są losowane w czasie comiesięcznych spotkań. Oprócz intencji losowane są także tzw. pary anielskie, które do następnego spotkania otaczają siebie nawzajem modlitwą.

Duchowa adopcja

Od 2008 r. bydgoska wspólnota podejmuje się duchowej adopcji afrykańskich dzieci. Pierwszym z nich była Lidia z Rwandy. Ze względu na konieczność opiekowania się młodszym rodzeństwem dziewczynka musiała wielokrotnie przerywać naukę. Wówczas jej utrzymanie kosztowało ok. 17 euro. Dziś kolejnym dzieckiem, którym opiekują się członkowie wspólnoty, jest Jean-Claude, również z Afryki. Dla niego każdy ŻAR-owicz – według indywidualnych możliwości – przekazuje co miesiąc do wspólnego funduszu ok. 4-5 zł.

Obecnie bydgoski ŻAR cieszy się istnieniem pełnej róży im. Matki Bożej, Jasnogórskiej Pani. Powstaje druga róża – im. św. Wojciecha. Są one otwarte na wszystkich, którym bliska jest modlitwa różańcowa i którzy pragną jeszcze mocniej doświadczać macierzyńskiej opieki Maryi.

Różańcowa przygoda

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
niedziela, 29 maja 2016 22:05 -

Jestem żoną i mamą. Moja przygoda z ŻAR-em rozpoczęła się „przypadkowo” wiele lat temu. Wiedziałam o istnieniu tej grupy przy naszym duszpasterstwie, ale zawsze jakoś brakowało czasu, by dotrzeć na wspólną modlitwę różańcową. Pewnego wieczoru, gdy czekałam na spowiedź świętą, trafiłam na spotkanie. Byłam wtedy w siódmym miesiącu ciąży. Miesiąc później zawierzyłam siebie Matce Bożej i zostałam przyjęta do Żywego Akademickiego Różańca.

Minęły dwa miesiące. Dokładnie 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, urodziła się Dominika. Czas jej narodzin to dla mnie bardzo konkretna i osobista relacja z Matką Bożą, która była dla mnie nieustannym wsparciem. Szczególną łączność z Maryją starałam się wykorzystywać w wielu momentach życia rodzinnego oraz wspólnotowego.

Najpiękniejsze dla mnie jest dziś to, że Dominika w wieku 8 lat, po zakończeniu Białego Tygodnia po swojej Pierwszej Komunii świętej, wstąpiła do Żywego Akademickiego Różańca, bo było to jej marzenie. Dziś często razem trwamy na modlitwie różańcowej – to taki nasz szczególny „babski czas”, kiedy rozumiemy się doskonale. Dziękuję Ci, Matko Najświętsza, za wszystko, za rodzinę i dzieci.

Ania

Różańcowa przygoda

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
niedziela, 29 maja 2016 22:05 -

Kiedyś róże różańcowe kojarzyły mi się z osobami starszymi, będącymi raczej w wieku mojej babci czy mamy. Kiedy więc usłyszałam o powstającym Żywym Akademickim Różańcu, byłam trochę zaskoczona. Przyznam, że obawiałam się, iż ta wspólnota długo nie przetrwa. Tymczasem istniejemy już ładnych parę lat i ciągle przybywa nowych członków.

Modlitwa różańcowa zawsze była mi bliska. Bardzo lubię tę formę kontaktu z Bogiem za wstawiennictwem Tej, która jest najbliżej Niego i która najwięcej może. Dlatego chętnie wstąpiłam do wspólnoty mimo obaw o jej przetrwanie. Coraz bardziej przekonuję się, jaką moc ma wspólna modlitwa i wzajemne wsparcie. Zostaliśmy wielokrotnie wysłuchani w naszych wołaniach, bo przecież modlitwa kilku osób w jednej sprawie ma wielką moc, a my dodatkowo modlimy się za siebie i w swoich intencjach przez cały miesiąc pomiędzy spotkaniami. Widzę, że ta forma modlitwy różańcowej ma sens, przynosi ogromne korzyści i jest bardzo potrzebna.

Sylwia Siwka

Pobraliśmy się sześć lat temu i zawsze wiedzieliśmy, że chcemy, by w naszym domu były dzieci. Pan Bóg obdarzył nas najpierw synkiem Tadeuszem, a potem Franciszkiem. Jednak nie było nam dane ich zobaczyć. We wczesnym etapie ciąży Pan Bóg zabrał ich do siebie. Potem nastąpiły trzy trudne lata, gdy tęskniliśmy za potomstwem, ale nie było ono nam dane. Widok dziecka wywoływał ból, widok kobiety w stanie błogosławionym rodził pytanie, dlaczego nam się nie udaje. Cały ten trud staraliśmy się oddawać Bogu. Zdarzało się nam też kłócić z Bogiem i nie rozumieliśmy Jego woli, ale trwaliśmy w modlitwie. Podjęliśmy niemający wysięk odmawiania Nowenny pompejańskiej. Wikariusz naszej parafii zabrał nas na rekolekcje uwielbieniowe, gdzie m.in. była modlitwa o uzdrowienie kobiety cierpiącej na niepłodność. Był to budujący dla nas czas. Sporo osób się za nas modliło: członkowie wspólnoty, przyjaciele, rodzina.

Różańcowa przygoda

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
niedziela, 29 maja 2016 22:05 -

Jeździliśmy też do specjalisty zajmującego się naprotechnologią. Lekarz był osobą wierzącą i bardzo mocno podtrzymywał nas na duchu. Bardziej wierzył w to, że nam się uda, niż my sami. Na początku 2015 r. pojawił się owoc modlitwy. Wsparcie duchowe było jednak potrzebne dalej, by dzieciątko dobrze się rozwijało. Tym razem ciąża przebiegła bez żadnych problemów i 19 października nasz synek przyszedł na świat zdrowy. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy się za nas modlili. Mamy świadomość, że gdyby nie ich wsparcie, to Ignasia mogłoby nie być wśród nas.

Justyna, Jarek i Ignas Gajewscy

Moje bliższe zainteresowanie ŻAR-em pojawiło się z okazji 10-lecia wspólnoty. Choć wcześniej odmawiałam różaniec i słyszałam informacje o spotkaniach, nie ciągnęło mnie do nich. Z przygodami udało mi się dotrzeć w połowie urodzinowego spotkania i załapać się na fragment ozdobionego różańcem tortu. Od razu poczułam się jak w domu. Nie tylko dzięki temu, że znałam większość osób, ale też za sprawą możliwości rozmowy o modlitwie, która jest mi bliska. Dziś, po roku obecności w ŻAR-ze, uważam go za jeden z najpiękniejszych darów i zaproszeń, jakie otrzymałam od Matki Bożej. Nie wyobrażam sobie dnia bez wspólnotowej modlitwy.

Renata

Różańcowa przygoda

Wpisany przez TOMASZ32-VAD
niedziela, 29 maja 2016 22:05 -

AUTOR: **BEATA MARIA CHRUDZIMSKA**

ŹRÓDŁO:

